



MATERIAŁY INFORMACYJNE KOMITETU UCZELNIANEGO P Z P R

Nr 9

Gliwice 2.03.1981r.

do użytku wewnątrzuczelnianego

Dalszy ciąg dyskusji na Konferencji Uczelnianej.

Z głosu Tow. J. Paklezy... Mądrość Partii - to umieć patrzeć i interpretować zjawiska zachodzące w ich rozwoju historycznym, w ich powiązaniu z innymi zjawiskami. To umiejętność trafnego podejmowania decyzji. Mądrość Partii - to umieć widzieć wyraźnie co jest dobre, a co złe w życiu Partii i Narodu - to właściwe widzenie granic między dobrem a złem. Towarzysze jest tragiczną prawdą, że Partia, że my wszyscy utraciliśmy tę wrażliwość na to co dobre, a co złe. Być może znajdziemy kiedyś wyjaśnienie tego procesu...

...Towarzysze. Nie chcę mówić o sprawach gospodarczych, o tej tak powszechnej wśród nas do niedawna koncepcji rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego. Ale muszę powiedzieć o nieprawdziwej prawdzie, w jaką prawie wszyscy uwierzyliśmy - o Zjednoczonym Narodzie Poliskim, o monolitycznej koncepcji naszego Narodu. Z tego wynikało zacieranie granic pomiędzy przecież różnymi grupami Polaków. Ugrupowania o innych, czasem wręcz wrogich przekonaniach traktowano jako niegroźne, niemal nieistniejące, a napewno niezasługujące na podjęcie z nimi walki ideologicznej. Nęmano ludzi należących do tych ugrupowań aresztem i przewencyjnymi gnębiono karami administracyjnymi, starano się zbagatelizować ich wpływ na opinię publiczną. W myśl koncepcji Jednolitego Narodu zacierano granice między katolikami a ateistami. Nie podjęto walki merytorycznej z idealistycznym światopoglądem, czego dowodem może być absolutny brak na rynku księgarskim literatury programowo-racjonalistycznej, ateistycznej. Nie było i nie ma dotychczas w księgarniach i w bibliotekach książek będących na tzw. indeksie kościelnym.

Prowadzono natomiast nękającą, prymitywną walkę z milionami polskich katolików i nie tylko katolików - metodami administracyjnymi, zakazywano budowy kościołów, odbywanie uroczystości kościelnych, zabroniono dostępu do radia i telewizji, kłamano nawet na relacjach² pobytu papieża w naszym Kraju. Nie dostrzegano, lub nie pokazywano granicy pomiędzy ludźmi bardzo bogatymi, a ogółem żyjącym na stopie raczej średniej, a często w trudzie wiążącym koniec z końcem. Być może w tej dziedzinie część naszych decyzji² miała własne, ukryte cele. My - w stosunku do tych koncepcji jednolitego narodu - w stosunku do metod zwalczania przeciwników nie protestowaliśmy.

„...Mądrość Partii to właściwe prowadzenie granic, to właściwa ocena m.in.

naszego przeciwnika ideowego - to umiejętność odróżnienia go od wroga politycznego. Są tendencje, wysuwane są koncepcje przeciwstawienia naszej Partii nowym związkom zawodowym. W moim przekonaniu granica leży nie między nami, członkami Partii a członkami nowych związków zawodowych w tym NSZZ „Solidarność”. Granica przechodzi między uczciwymi, mądrymi aktywistami i członkami Partii oraz nowych związków z jednej strony - a mówiąc oględnie - grupą kombinatorów i cwaniaków politycznych, którzy są jeszcze w Partii, a już ujawniają się w nowych związkach. Wydaje mi się, że widząc tak granice łatwiej nam zrozumieć siły napędowe obecnych przejawów trwającego kryzysu, łatwiej nam przeprowadzić odnowę Kraju...”

Z głosu Tow. J. Nawrockiego "...Dążyć będziemy do tego, aby tak drogie wszystkim nam poszukiwanie prawdy i najszlachetniejsze cechy ludzi nauki, tradycje wielkich uczonych naszej Alma Mater służyły nam za cel i żywe przykłady w wychowaniu studiującej tu młodzieży...

Uważam, że w sytuacji naszej uczelni, poza wkładem do ostatecznego sformułowania ustawy o szkolnictwie wyższym, niezwykle istotną sprawą jest opracowanie Statutu Uczelni. Dokument ten winien wyrażać wszystko to, co w Uczelni tej było i jest najlepszego; co stanowiło o jej związkach z codziennym życiem, ludźmi pracy, co pozwoliło na trwałe zapisać ją w dotychczasowej historii naszej Ludowej Ojczyzny; winien charakteryzować to co robimy i robić chcemy

Przy formułowaniu nowych rozwiązań, tak w zakresie precyzowania celów i metod, jak i struktur, które winny ułatwiać ich realizację powinniśmy przyjąć, że ich wprowadzenie rozłożymy w czasie. W ten sposób możliwa będzie wstępna, eksperymentalna weryfikacja proponowanych rozwiązań, co da szansę dokonania odpowiednich korekt przed ich szerokim upowszechnieniem, czy wreszcie nie uczyni nyszych zamierzeń nierealnymi, z braku odpowiednich, natychmiast potrzebnych środków materialnych. Ewolucyjne osiągnięcie zamierzonych celów winno dać nam szansę uniknięcia błędów, jakich trudno najczęściej ustrzec się przy jednorazowej totalnej reorganizacji, jakich wiele popełniliśmy w minionym okresie, co stwierdzam z całą odpowiedzialnością, mimo iż nie wszystko przecież zależało od nas samych ..."

Z głosu Tow. A. Lutynskiego "...Sądzę, iż nie ma chyba żadnych przeszkód przed zasięgnięciem opinii instancji partyjnej w Uczelni przez naszych przedstawicieli zasiadających w instancjach nadrzędnych, gdy przygotowują oni swe wystąpienia. Nie widzę też żadnych przeszkód przed zobowiązaniem tych towarzyszy do prezentowania opinii środowiska w dowolnej, a naszym zdaniem pilnej do załatwienia sprawie. Opinia ta nie musi dotyczyć spraw akurat objętych programowym zakresem posiedzenia. W Sejmie doczekaliśmy się przecież interpelacji a posiedzenia plenarne instytucji mają w swym porządku obrad wolne głosy i wnioski. Jednym z kolejnych elementów skracających dystans pomiędzy instancjami wydaje się również być obowiązek składania przez przedstawicieli organizacji krótkich okresowych sprawozdań ze swej działalności w gremiach instancji wyższych w których działają..."

Z głosu Tow. H. Kowalowskiegochyba ogromna większość Towarzyszy tu zebranych nie wyobraża, sobie, że rocznie gospodarzy się na Politechnice Śląskiej kwotą rzędu 1 miliarda złotych, w tym ok. 470 mln. zł w działalności podstawowej, dydaktyczno-wychowawczej, budżetowej oraz ponad 400 mln. zł w przerobie prac naukowo-badawczych na zlecenie. Dochodzi do tego ponad 60 mln zł na środki inwestycyjne, a więc w sumie ok. 1 mld. zł. Są to środki obrotowe nie-małego przedsiębiorstwa, są to pieniądze, którymi należy zawsze bardzo racjonalnie gospodarzyć/up.budżet całego miasta Gliwic stanowi zaledwie 1/3 tej sumy/. Tymczasem w kręgach społeczności Uczelni, w środowisku pracowników nauki panuje w tym względzie dość powszechnie negatywna opinia o sposobach gospodarowania i administrowania tymi, bądź co bądź małymi, społecznymi/budżet/ i wypracowanymi przez samych pracowników Uczelni kwotami. Jako długoletni dziekan Wydziału, profesor tej Szkoły, a obecnie dyrektor dużego Instytutu muszę stwierdzić, że gospodarzy się u nas środkami dość dowolnie, że decyzje finansowe dotyczące ludzi i placówek Szkoły zapadają u nas chyba jednoosobowo bez konsultacji nawet w gronie dziekanów czy dyrektorów instytutów..."

„...Etaty naukowo-badawcze, budżetowe, obecnie rozdzielane w sposób autokratyczny, powinny zostać ujawnione i przeanalizowane komisyjnie, a pozostałe etaty powinny być opłacone z kwot ze zleceń otrzymanych z zewnątrz. Jesteśmy za opracowaniem całościowego systemu ekonomicznego Uczelni, który pomógłby lepiej prowadzić jej działalność i rozwój dla dobra całej społeczności akademickiej ...”

Z głosu Tow. Z. Muraskiego Przedstawione tezy programowe, wywołały na terenie Wydziału Transportu w Katowicach ożywioną dyskusję. Obok członków organizacji, wzięło udział wielu bezpartyjnych. Wielokrotnie padało sformułowanie - „jeśli przynajmniej część z tych tez zostanie zrealizowana, to będziemy z wami lub wśród was”. Moim zdaniem, tak sformułowane tezy spowodowały, iż na terenie naszego Wydziału i nie tylko, pojawiła się możliwość do rozpoczęcia żmudnego, a jednak niezbędnego procesu odbudowy utraconego autorytetu naszej partii. Właśnie na terenie Uczelni, jeden niewłaściwie działający członek partii, może doprowadzić do znacznie większego zła, niż wielu takich, działających na terenie zakładu produkcyjnego. Co roku, mury naszej Uczelni opuszcza ponad 2000 młodych ludzi z dyplomami, ludzi którzy w najbliższej przyszłości będą decydować o dalszym rozwoju naszej Ojczyzny. Jakimi będą, czy zdecydują się na zasilenie szeregów naszej organizacji - a jeśli tak, to jaka będzie nimi kierowała przesłanka - zależy to w głównej mierze od nas, od członków partii, którzy jesteśmy szczególnie obserwowani i szczególnie rozliczani.

Czy możemy liczyć na ich patriotyzm i zaangażowanie, jeśli przez decyzję członka partii nie mogą w całości wykonać zaplanowanego czynu społecznego - w związku z niewydaniem im 1,5 kg gipsu, 2 kg cementu oraz ograniczaniem wydajnej ilości łopat i innego sprzętu. Równolegle, studenci Ci widzą marnujące się wskutek niewłaściwego składowania worki z cementem, znikające niezabezpieczone cegły, słyszą pogłoski o kasowaniu dobrego sprzętu celem przekazania go w prywatne ręce - jeżdżą - będąc opłacani przez Uczelnię - z materiałami budowlanymi na budowę domu prywatnego w Istebnej, słyszą o przyszłościowej nietykalności towarzysza dyrektora. Czy można liczyć na

pełne zaangażowanie pracowników, widzących iż jeoni mają wszystko, a drudzy mają trudności z najmniejszą sprawą ..."

Z głosu Tow. J. Węglarczyka Moje wiżenie pryncypiów tej działalności politycznej. Podstawą, w myśl twierdzenia „był kształtuje świadomość”, jest wiżenie życia na Uczelni przez studentów i pracowników. Przez pryzmat działania organizacji uczelnianej PZPR i władz Uczelni oceniają oni całą partię i całe państwo. Na marginesie: mówiono już, że nasze materiały konferencyjne, stały się „przebojem” /w cudzysłowie/ dla całej społeczności Uczelni. ~~Ważną~~ ^{Ważną} także ważkowitzą zgodność ocen, poglądów i odczuć organizacji partyjnej i wszystkich pracowników i studentów. Jeżeli tą zgodność dalej utrzymamy, czyli, jeżeli organizacja partyjna rzeczywiście będzie autentycznym reprezentantem woli załogi, z czasem stanie się jej autentycznym przywódcą. I to jest podstawa działalności politycznej, bardzo prosta i zarazem trudna. Zabieram głos w sprawie tej sfery działalności partii, która nazwana jest ideowo-wychowawczą. Czy mimo wysokiej szczególnie w naszym środowisku rangi tej działalności, zdołaliśmy prawidłowo sprecyzować jej cel? Cytuję: Celem działalności ideowo-wychowawczej powinno być uczynienie z wysokiej jakości pracy zasadniczej cechy ludzkich podstaw i sposobu życia- cytat z programu uczelnianego na podstawie oficjalnych dokumentów KC. W chwili obecnej ta wąska interpretacja celów nie przystaje do rzeczywistości, bowiem, ofensywność partii, tak potrzebna, powinna się przede wszystkim tutaj objawić. Należało nazwać „pod imieniem” lub „dla uczenia”, co nic nie zmieniło oprócz układu plakatu, lecz znajdowały się z reguły dodatkowe fundusze były zwolnienia studentów z zajęć, obecność władz Uczelni na zakończeniu itd. Jednym słowem, była to szkoła działania na pokaz, o której wiedziały obie strony...”

Tow. J. Antoniak mówił o niewłaściwej strukturze zatrudnienia w Uczelni wogóle a w niektórych instytucjach w szczególności. Podkreślił również niezawsze właściwy rozwój instytucji, które dzięki ambicjom jednostek w części wróciły do form, jakie określone były skrytykowanym pojęciem „Katedry” jako jednostki zamkniętej nierozwijającej się naukowo, o archaicznych układach personalnych. Wielu jednostkom rozwój nie był umożliwiony ze względu na brak zaplecza laboratoryjnego- szczególnie w dyscyplinach podstawowych...!

Z głosu Tow. K. Oskegry Organizacja partyjna Wydziału Mechaniczno-Hutniczego Politechniki Śląskiej, a wyrażamy przekonanie, że nie jest ona odosobniona, podjęła uchwałę w sprawie przekazania wniosków z zebrań organizacji bezpośrednio do Komisji Zjazdowej. Uchwała tego typu ma dwa aspekty. Pierwszy wynika z wypowiedzi Tow. Kani stwierdzającej, że każde doświadczenie szeregowego członka partii biorącego udział w kampanii przedzjazdowej nie powinno być pominięte i sugerującej równocześnie przekazywanie wniosków z organizacji partyjnych bezpośrednio do Komisji Zjazdowej. Drugi aspekt tej sprawy to fakt, że dotychczasowi sekretarze organizacji partyjnych nie wiedzieli co zrobić ze zgłaszzanymi wnioskami wybiegającymi poza dotychczasowe.

W doborze znanych nam dotychczasowym trybie biegu zebran na zgłaszane postulaty i wnioski odpowiadał "towarzysz „obsiadujący” z zewnątrz zebranie. Wtedy wyjaśnienia, odpowiedzi nie mogły być precyzyjne i nie satysfakcjonowały zebranych, ponąto przyzwyczajały nas do biernego ich przyjmowania. W najlepszym przypadku na zebraniu był obecny I Sekretarz instytucji nadrzędnej i udzielał w miarę autoritatywnych wyjaśnień, których efekt był taki sam jak w przypadku poprzednim. Dzisiaj w nowej zmienionej sytuacji żądamy aby uchwały zebrania były we właściwe ręce przekazywane, a odpowiedzi były pełne i satysfakcjonowały ogół członków ..."

Z głosu Tow. M. Rościszewskiego w procesie rządzenia wszyscy braliśmy udział - choć w minimalnym zakresie - przyczyniając się swoim głosem „za” do takich właśnie układów do jakich doprowadził ten proces. „ak więc działania nasze to właśnie pojęcie tworzące naszą partię, której przecież nie przestajemy popierać, nie chcemy jej zdemontować, a chcemy w bardzo ważnym procesie odnowy doprowadzić do pełnej jej rehabilitacji i przywrócenia zdolności sprawowania funkcji przywódcy narodu. Zbyt łatwo dotąd we wszystkich sprawach mówiliśmy „oni” nie wiedząc, że szeregowi członkowie partii, że ludzie z innych szeregów i bezpartyjni często spełniali tego co do nich należało stwarzając sytuację, w których trudno byłoby i najlepszym podjąć w właściwym gospodarzeniu tym krajem. Musimy dokonać generalnej samokrytyki co nie oznacza, że wina rozkłada się równorzędnie. Musimy zażądać, by instytucjonalnie nie dopuścić do powtarzania się błędów. Pamiętajmy, że nie wolno nam milczeć jeśli są powody by wątpić. Rolą szerokich mas partyjnych jest udział w rządzeniu poprzez mądrą, uzasadnioną krytykę, poprzez stały, proces odsłaniania słabych punktów władzy. Jestem przeciw jedności szczególnie nam jako naukowcom, obowiązkiem jest wątpić, a tym samym szukać prawdy w wszystkich płaszczyznach naszej działalności i nie wolno nam milczeć jeśli mamy wątpliwości, jeśli nam się zdaje, że przedstawione nam fakty, dokumenty czy programy są właściwe. I dlatego jestem przeciw jedności która jest przeciwna dialektycznemu rozwojowi, który następuje wtedy, gdy jest konfrontacją stanowisk, konfrontacją poglądów ..."

Głos Tow. W. Tarnowskiego „zwraca uwagę na bezskuteczność wszelkich wystąpień dotyczących racjonalizacji - wnioskuje społeczny przegląd i przebudowę struktury administracji. Przypominając o brakach rynkowych uważa za konieczne wprowadzenie jawności i pełnego uмотywowania wszelkich decyzji podejmowanych przez władze Uczelni. Zaproponował zobowiązanie delegatów na konferencję miejską do zaproponowania utworzenia społecznej komisji specjalistów do ochrony środowiska...”

Z głosu Tow. J. Lisa Materiał sprawozdawczy przedstawiony przez byłego Sekretarza, z którym zapoznał się na ostatnim plenum KU, jest napisany językiem dyplomatycznym. Stąd wskazania na przyszłość - co należy zrobić. Brak w nim rozliczenia partyjnego, wskazania zaniedbań na naszej Uczelni, za to program jest bardzo słuszny i wartościowy. Komisja rewizyjna przedstawiła w materiałach bardzo lakoniczne sprawozdanie. Wynika z niego, że nasza organizacja pracowała zgodnie za statutem, robiła wszystko bardzo dobrze. A przecież wiemy, że tak nie było. Podstawowy zarzut, który świadczy o słabości naszej organizacji, to nie realizacja własnych uchwał. Jest to chyba najistotniejszy zarzut, a Komisja rewizyjna uważa, że pracowano dobrze. Również brak odpowiedzi na

wnioski, przez władze administracyjne. Niezrealizowanie tych wniosków, niedopilnowanie przez organizację partyjną ich realizacji, świadczy o naszej słabości..."

W końcowym fragmencie konferencji głos zabrala Tow. S. Kozłowska - sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR. W swoim wystąpieniu przedstawiła ogólną sytuację społeczno-polityczną w Kraju, zwracając szczególną uwagę na przeszkody w procesie odnowy, między innymi falę strajków, która ogarnęła Kraj w miesiącu styczniu. Zjawiska te jak stwierdziła nie służą interesowi naszego Państwa i Narodu; pogłębiają już i tak niezwykle trudną sytuację gospodarczą Kraju, powodując dalszą destabilizację życia społecznego w Polsce. Obserwuje się niepokojące przykłady wyłamywania się Ośrodków Regionalnych nowego ruchu związkowego spod dyscypliny Krajowej Komisji Porozumiewawczej. Zachodzi poważna obawa, że do tego nowego ruchu, zrozonowanego ze słusznego protestu klasy robotniczej, wkradają się elementy anarchii. Następnie Tow. Kozłowska podjęła polemikę z niektórymi wystąpieniami Towarzyszy delegatów stwierdzając jednoznacznie, że to nie Partia dąży do konfrontacji ze społeczeństwem, natomiast do konfrontacji za wszelką cenę, nawet narodowej katastrofy, dąży siły wrogie naszemu krajowi, które chcą podważyć zasady ustrojowe w Polsce. W dalszej części wypowiedzi stwierdziła, że przedłużające się pertraktacje Rządu i „Solidarności” w niektórych zasadniczych sprawach wynikających z porozumień Gdańskiego, Szczecińskiego i Jastrzębskiego wzbudzają niepokój w społeczeństwie. Z wielu organizacji partyjnych w tym KU Politechniki Śląskiej płyną rezolucje do Rządu i KC o podjęcie niezwłocznych i energiczniejszych działań zmierzających do skutecznego rozwiązania bieżących trudności i narastających konfliktów. Mimo trudnej sytuacji w jakiej się znajdujemy w organizacjach partyjnych trwa kampania zebrań po VII Plenum KC. Trwają przygotowania do Zjazdu. Zebrania te przebiegają w atmosferze rzeczowości i autentycznej troski o konsolidację szeregów partyjnych. Zgłaszane wnioski i propozycje zmierzają do uratowania odnowy w naszym Kraju, jej socjalistycznego charakteru. Coraz częściej w dyskusjach słyszy się głosy nawołujące do rozsądku. Nie występuje już totalna negacja, w której zagubione były niemalże przecież osiągnięcia minionego okresu, ani fetyszszycja przeszłości stanowiąca zaprzeczenie odnowy. Obecnie nastąpiło pewne uspokojenie nastrojów. Nie żąda się już natychmiastowych zmian na różnych szczeblach zarządzania, natomiast z rozwagą szuka się dróg wyjścia. Nie brak jednak przykładów formułowania pochopnych sądów i zarzutów. Organizacje partyjne muszą do spraw odpowiedzialności osób, które popełniły błędy podchodzić rozważnie, by uniknąć ferowania niesłusznych wyroków niewspółmiernych do skali przewinienia. Jeśli mówi się o odnowie, to coraz częściej w aspekcie postaw członków Partii, o ideowości, a więc o sprawach, które decydują o obrazie organizacji partyjnych w zakładzie, szkole, uczelni czy instytucie. Mówiąc o błędach jakie popełniła Partia w przeszłości nie wolno nam zapomnieć o jednym z ważniejszych, jakim było obniżenie kryterium ideowości. Jego przyczyn należy szukać także w nadmiernym forsowaniu ilościowego wzrostu szeregów partyjnych. Często słyszy się głosy o potrzebie stworzenia formalnych gwarancji, które nie pozwolą na powstawanie wypaczeń w partii

-dziś wiemy, iż gwarancje te zależą od nas samych, od naszego zaangażowania, bowiem same zapisy w Statucie nie stworzą gwarancji absolutnych np. w sprawie postaw ideowych. O ideowe postawy swych członków organizacje partyjne będą musiały walczyć, to trudny i długotrwały proces stanowiący element walki o przewodnią rolę Partii w społeczeństwie. Kryzys polityczny i gospodarczy, który objął wszystkie dziedziny życia w naszym Kraju stwierdziła Tow. Kozłowska, niesie z sobą określone skutki dla nauki. Dlatego z większą troską trzeba dzielić środki finansowe, przeznaczone na naukę, precyzyjnie określać zadania badawcze z punktu widzenia interesów społeczno-ekonomicznych Kraju. Koniecznym jest dokonanie gruntownej analizy programu badań naukowych i koncentracji sił i środków na najważniejszych problemach np. zgazowaniu i upłynnianiu węgla, lepszym wykorzystaniu technologii materiałowych, problemach transportu, ochrony Środowiska itp. Nakazem chwili staje się również bardziej racjonalne wykorzystanie całej posiadanej bazy naukowo-badawczej, w tym szczególnie unikalnej aparatury. Nawiązując do głosów w dyskusji poruszających problemy poziomu dydaktyki Tow. Kozłowska stwierdziła... Poziom dydaktyki zależy przede wszystkim od pracy kadry - nauczycieli akademickich. Nie można go zapewnić żadnym aktem normatywnym. Podniesienie poziomu dydaktyki stanowi zadanie nad którym pracować muszą wszyscy pracownicy Uczelni. Tow. Kozłowska zwróciła również uwagę na problemy współpracy z organizacjami młodzieżowymi. Formy które nie sprawdziły a wręcz przyniosły szkodę w kontaktach z młodzieżą jak dyrygowanie, komenderowanie, muszą zdecydowanie zniknąć ze wzajemnych układów. Na zakończenie swej wypowiedzi Tow. Kozłowska przekazała gratulacje dla nowowybranych władz oraz ^{ZAKRĘBIONE} owocnej pracy dla całej Uczelnianej Organizacji Partyjnej.

Autoryzowano, 6.03.1981r.

Jest to fragment artykułu Sylwestra Zawadzkiego p.t. „Społeczne przesłanki wychodzenia z kryzysu” zamieszczonego w „Życiu Warszawy” z dnia 28.02.br. „...Zamiast długiego referatu, chciałbym przytoczyć 6 cech, które powinny charakteryzować przywództwo polityczne partii:

- Powinna je przede wszystkim charakteryzować świadomość służebnej funkcji partii i państwa wobec ludzi pracy i narodu. Konstytucyjnej zasady „przewodniej siły społeczeństwa” nie można odrywać od fundamentalnej zasady ludowładztwa zakładającej władzę ludu pracującego miast i wsi jako fundament ustroju ani od zasady przedstawicielstwa nad administracją. Przywództwo partii to takie przywództwo, u którego podstaw leży świadomość służebnej roli partii wobec mas pracujących i poczucie odpowiedzialności wobec społeczeństwa.
- Powinno być ono przywództwem ideowo-politycznym, opartym o system wartości socjalizmu. Demokracja wewnątrzpartyjna powinna być przykładem wcielenia tych wartości w życie. Jeśli partia ma stać na straży systemu wartości socjalizmu, to nie ma w niej miejsca dla ludzi o postawie sprzecnej z zasadami socjalizmu, wymaga to konsekwentnego oczyszczania szeregów partyjnych z ludzi skorumpowanych, nadużywających swoich stanowisk, bezideowych.
- Przywództwo partii powinno być przywództwem strategicznym, a nie udzielaniem poleceń. Partia nie może zajmować się sprawami szczegółowymi, dla których rozwiązania istnieją odrębne organy i urzędy, ale kluczowymi dla socjalizmu sprawami, powinna formułować cele ogólnospołeczne, ustalać hierarchię tych celów, integrować wokół nich rozbieżne interesy różnych sił społecznych.
- Przywództwo partii powinno być praworządne, tzn. powinno być realizowane w ramach konstytucji, z poszanowaniem konstytucyjnych uprawnień organów państwowych. Partia nie może zastępować bądź wyręczać organów przedstawicielskich, organów administracji, prowadzić do tego, że zostaje utożsamiana i w konsekwencji rozliczana za funkcjonowanie każdego sklepu, każdego SKR, ROM itd.

- Przywództwo partii powinno być realizowane metodami demokratycznymi. Oznacza to kierunek na rozwiązywanie konfliktów metodami politycznymi, w oparciu o zasadę partnerstwa. Oznacza uzgadnianie rozwiązań, a nie ich narzucanie, dialog, a nie monolog. Zgadzam się z Mieczysławem Rakowskim, który mówił że od władzy trzeba wymagać przede wszystkim większej konsekwencji, większej stanowczości, większej wyobraźni, odejścia od metod arbitralnych, które nogać potrzebę konsultacji na rzecz dialogu i partnerstwa, odejście od paternalizmu i komenderowania.
- Przywództwo partii powinno gwarantować samorządność i niezależność organizacji społecznych w sprawach kadrowych i w określaniu kierunku ich działania, zapewniać w ten sposób znacznie szersze pole dla oddolnej inicjatywy.

Dalsze i bardziej konsekwentne zmiany w kierunku tak rozumianego przywództwa, nowego stylu działania partii - są w moim przekonaniu warunkiem rozwiązania innych problemów odnowy socjalistycznej.

Odejście od partii jako „nadurzędu” do konstytucyjnej koncepcji roli partii jako „przewodniczej siły politycznej społeczeństwa w budowie socjalizmu”, to oczywiście długi i niełatwy proces. Jest to jednocześnie proces przekształcania partii w przewodnią siłę demokratycznych przeobrażeń w socjalizmie w walce z biurokratyczno-technokratycznymi wypaczeniami. Nie należy utożsamiać działań antybiurokratycznych z działaniami antysocjalistycznymi. Już w toku przygotowań do IX Zjazdu ten kierunek zmian powinien znajdować coraz pełniejszy wyraz. Nie tylko partia, ale całe społeczeństwo oczekuje od IX Zjazdu programu działań na rzecz rozwoju autentycznego ludzkiego.

Proces odnowy nie jest procesem samoczynnym. Występują w nim określone zagrożenia. Oto trzy spośród nich:

Tendencja technokratyczno-biurokratyczna, która doprowadziła w aktualnej sytuacji do swoistego „zdrętwienia” administracji. To „zdrętwienie” i nieuświadczność poprzedniego rządu mogły wręcz sprawić wrażenie negatywnego stosunku do procesu odnowy, stosunku do procesu odnowy, opóźnienia reformy gospodarczej, podważały wiarygodność intencji rządu, wiarę w realność odnowy, dostarczały siłom przeciwnym socjalizmowi argumentu, jakoby socjalizm był niereformowalny.

Dobrze, że w exposé premiera W. Jaruzelskiego problem funkcjonowania rządu i sprawność działania administracji zajęły tak poważne miejsce. Kadry urzędnicze stanowią ważną siłę w budowie socjalizmu, nie mogą się jednak stawiać ponad społeczeństwo, a powinny w maksymalnym stopniu służyć jego interesom. Wymaga to konsekwentnej decentralizacji uprawnień i środków, przewyższenia wąskoresortowego podejścia, zapewnienia kompleksowego spojrzenia w procesie decyzyjnym, poddania administracji pełnej kontroli organów przedstawicielskich i szeroko pojętego czynnika społecznego, umocnienia gwarancji praworządności.

Drugie zagrożenie procesu odnowy tkwi w siłach, które utożsamiają wypaczenia z socjalizmem, które traktują wypaczenia socjalizmu jako immanentną jego cechę /hasło niereformowalności/ i dążą do takiej „odnowy”, która pozbawiłaby siły socjalistyczne wpływu na dalszy jej bieg. Niezależnie od mniej lub bardziej uświadomionych sobie skutków, jest to nurt, który pcha kraj na skraj przepaści i w rzeczywistości wspiera tendencje technokratyczno-biurokratyczne, działa obiektywnie na rzecz hamowania procesu odnowy.

Trzecie zagrożenie widzę w tendencji do przekształcania demokracji w anarchię, prowadzącą do całkowitego chaosu, do dominacji zjawisk partykularizmu i sobiepactwa. Tendencja ta nadal jest silna, mimo coraz szerszego ugruntowywania się w opinii społecznej przekonania o potrzebie przywrócenia ładu i porządku.

Jest rzeczą niezwykle ważną, aby proces demokratyzacji przechodził z fazy wyłącznie krytycznej i postulatywnej w fazę konstruktywnego działania, zmierzającego poprzez wzrost produkcji i likwidację marnotrawstwa, rozwój demokratycznych przeobrażeń i form samorządowych do przyspieszenia procesu przetrwania kryzysu. Umiejętność przejścia do tej wyższej fazy będzie dla naszego społeczeństwa wielkim egzaminem z demokracji, egzaminem z obywatelskiej postawy, stawiającej losy kraju ponad grupowe preferencje. W przeciwnym razie może każdy z nas pojedynczo, każdy zakład pracy, każda organizacja społeczna występować z uszczelnionymi w pełni żądaniami, jeśli jednak nie biorą one pod uwagę uwarunkowanych obiektywnie możliwości w określonych warunkach miejsca pracy i czasu, może to prowadzić - wbrew najlepszym intencjom - do pogrążenia kraju w chaosie i pogłębiających się trudnościach. ...”